

Po wojnie - w kleszczach wolności

31.10.2008

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik 10/2008 (17)



Po wojnie – w kleszczach wolności



Dziś proponujemy teksty o skomplikowanych, powikłanych losach niepodległościowej inteligencji po wojnie, zderzono tych bojowników o wolną Polskę, którzy zostali aresztowani i skazani przez komunistów na śmierć bądź z ułaskawieniem pozostali w kraju, by doświadczyć metodami pokójowymi, jak i tych, którzy powrócili do Ojczyzny z Zachodu. Wśród sławnych bohaterów walki jedni (jak Jerzy Kłosa) pozostali niezłomni do końca, niektórzy natomiast (jak Franciszek Pułacki) nie wytrzymał presji, dał się złamać, zeszedł na miasto zdradając.

Krzysztof A. Tochman, IPN Rzeszów

Niezłomni i złamani...

Władze komunistyczne wobec powracających do kraju żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych

Po wieloletniej demobilizacji i formalnym rozwiązaniu Polskich Sił Zbrojnych w latach 1945-1947 wszyscy powracający z Zachodu do Polski opierali się przed komunistami i Związkiem Radzieckim, którzy byli ich po prostu zagrożeniem dla władzy i systemu w kraju.

Już 18 sierpnia 1945 r. zostały podpisane przez Michała „Rok” Żymierskiego, szefa MON, „Wzajemne deklaracje kadr oficerskich Wojska Polskiego”. Stwierdzono one, iż korpus oficerski LWP musi być nie tylko doskonale wyszkolony, ale i ideowo i politycznie wychowany. Do LWP mieli mieć wpływ członkowie NSZ oraz oficerowie AK ze sztabów i dowództw. Niegdyś bowiem oceniano również oficerów starszych od stopnia majora w kraju, którzy pełnili służbę w WP przed 1939 rokiem. Zás oficerów szeregów wojska przedwojennego miało pozostać jedynie w miarę potrzeby po odpowiednim przeszkoleniu.

Jednak wszystkich przedwojennych wojskowych władze odmówiły, a zwłaszcza policję wojskową, tzw. Informację Wojskową MON (IW), traktowały jako potencjalnych wrogów. Już pracujący mieli i wsi, „wrogów klasowych”, „element obcy i szkodliwy”. Na pierwszym miejscu byli oczywiście oficerowie PSZ na Zachodzie, których określano groźnymi mianem m.in. „andenrowców”, „naczkowców” (od gen. Maczka), „dwójkarzy” (od Oddziału II Sztabu Głównego, czyli wywiadu) i „szefkarzy” (od Oddziału VI, współpracującego z krajem).

Początkowo w stosunku do wszystkich oficerów pełniących służbę w LWP przebiegało różne formy „rozpracowania”, m.in. wprowadzając agentów, zakładając „stacje kontrolno-obserwacyjne” itd. Później, od początku 1947 r., wszyscy żołnierze PSZ, którzy nie służyli w „jednostkach” wojska, byli systematycznie sprawdzani przez specjalny aparat MBP (bezpieczeństwa) lub Informację, jeżeli pełnili służbę. Pośród wszystkich ustalano ich tożsamość, gdzie zamieszkują i pracują, z kim się kontaktują. Następnym etapem było zakładanie rozpracowania: pojedynczego lub grupowego.

Dokończanie na s. 11

Pliki do pobrania

[Po wojnie - w kleszczach wolności \(pdf, 551.83 KB\)](#)